

Ustawodawca poszedł za daleko w sprawie złomu

VAT

Samochody wycofane z eksploatacji nie powinny podlegać systemowi odwrotnego obciążenia – twierdzą przedsiębiorcy zajmujący się recyklingiem.

Dziś w Senacie ma się odbyć głosowanie w sprawie ustawy zapobiegającej oszustwom w VAT poprzez zmianę systemu rozliczeń niektórych towarów.

Chodzi m.in. o wprowadzenie tzw. odwrotnego obciążenia. Polega ono na tym, że podatek rozlicza nabywca, a nie sprzedawca. Ma to przeciwdziałać oszustwom dokonywanym przez pośredników w handlu stałą, paliwami i złotem. Zazwyczaj inkasują oni VAT zawarty w cenie sprzedaży i szybko znikają z rynku, nie rozliczywszy się z fiskusem.

Towary, których będzie dotyczył taki system, to także

odpady. Do ustawy wpisano ich długą listę. Wśród nich znalazły się też „wraki przeznaczone do złomowania, inne niż konstrukcje pływające i statki” (PKWiU 38.11.49.0). Tym samym potraktowano je tak, jak złom. Ten ostatni już od 2011 roku jest objęty systemem odwrotnego obciążenia.

– Jednak – jak przekonuje Adam Małyszko, prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów (FORS) – taki zabieg jest niepotrzebny i wprowadzi zamieszanie do rozliczeń z firmami przekazującymi zużyte pojazdy na złom. – Wprawdzie było wiele nieprawidłowości podatkowych w obrocie złomem, ale nigdy nie dotyczyły one kompletnych pojazdów przekazywanych do recyklingu – zauważa Małyszko. Twierdzi, że najczęściej firmy przekazujące takie samochody na złom trudno podejrzewać o seryjne

oszustwa, bo są to zazwyczaj firmy leasingowe, ubezpieczeniowe, właściciele flot pojazdów ciężarowych czy autobusów.

Ministerstwo Finansów nie uzasadniało szczegółowo włączenia samochodów przeznaczonych na złom do mechanizmu odwrotnego obciążenia. W projekcie ustawyznaczono jedynie, że dostawy surowców wtórnych są przedmiotem wyłudzeń podatkowych.

Może się okazać, że przepis trzeba będzie zmienić ze względu na niezgodność z europejską dyrektywą w sprawie VAT (2006/112/EC). Nie wymienia ona bowiem samochodów przekazywanych do złomowania wśród towarów, do których można zastosować mechanizm odwrotnego obciążenia bez uzyskiwania zgody wszystkich państw UE.

–Paweł Rochowicz